



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 6 (126) Czerwiec 2001

*Łamatem, wrzeciądźcie niewoli, prowadziłem Polaków w góry i na morza,
ażeby się stali twardzi jak granit, a dusze mieli czyste i głębokie jak morze*
gen. Mariusz Zaruski

Zakopiańskie obchody 60-lecia śmierci gen. Mariusza Zaruskiego

23 czerwca 2001 roku w Zakopanem odbyła się trzecia część obchodów związanych z 60-tą rocznicą śmierci gen. Mariusza Zaruskiego zorganizowanych przez Harcerski Krąg Morski ZHP im. gen. Mariusza Zaruskiego (W kwietniu miały miejsce obchody w Gdyni, a w maju - w Chersoniu na Ukrainie, gdzie zmarł Generał z głodu i wyczerpania). W organizację obchodów zakopiańskich włączyły się Zarząd Miasta Zakopanego i Parafia p.w. Św. Krzyża w Zakopanem, TOPR i GOPR, Tatrzański Park Narodowy, Liga Morska i Rzeczna, Polski Związek Żeglarski. W uroczystościach wzięło także udział Polskie Towarzystwo Tatrzańskie - wiceprezes Antoni Dawidowicz, sekretarz Barbara Morawska-Nowak oraz trzyosobowa delegacja z Oddziału PTT w Sosnowcu, któremu patronuje gen. Mariusz Zaruski. Dołączyli do nas Magda i Adam Lenczowscy, członkowie Oddziału Krakowskiego mieszkający w Zakopanem. Tak więc PTT było reprezentowane przez Kraków i Sosnowiec.

Zbyszek Jaskiernia, prezes Oddziału w Sosnowcu, powiedział mi, że Zaruski jest dla niego wzorcem osobowym od wczesnej młodości, gdy należał do harcerskiej drużyny wodniackiej Jego imienia w rodzinnym Sandomierzu. Dlatego zaproponował Zaruskiego na patrona swego Oddziału.

Najważniejszym punktem programu było odsłonięcie pamiątkowej tablicy poświęconej gen. Zaruskiemu. Przyjechalismy pod kościół św. Krzyża w samą porę, gdy pod tablicą ustawiały się już szpalery harcerzy, ratowników i innych przybyłych gości. Tablica umieszczona została na bocznej, zewnętrznej, granitowej ścianie kościoła i w zamyśle ks. proboszcza ma zapoczątkować miejsce pamięci zasłużonych dla Tatr i Zakopanego. Nie padało jeszcze, ale było zimno (w górach poproszyło śniegiem), współczuliśmy zatem harcerkom i harcerzom stojącym w samych mundurkach, bez wierzchnich okryć.

Uroczystości otworzył hm Wojciech Brzechowski z Rzeszowa, *spiritus movens* całej akcji. Powitał zaproszonych gości i wszystkich zebranych. Zaprosił fundatorów do odsłonięcia tablicy. Następnie tablicę poświęcił ks. kapelan ZHP i zmówiliśmy modlitwę. Głos zabrali m.in. Przewodniczący Rady Miasta Zakopanego p. Gąsienica-Szostak, senator RP Józef Frączek, dhna Teresa Hernik z Główniej Komendy ZHP, Naczelnik TOPR Józef Jańczy.

Na zaproszenie - *Kto jeszcze chciałby zabrać głos* - wystąpił w naszym imieniu wiceprezes Dawidowicz. Wszyscy przedmówcy podkreślali zasługi generała - w górach i na morzu, natomiast Antoni nawiązał do wcześniejszych



Chciałbym swój w Tatrach mieć grobowiec...

W myślach nad bezimienną
chylę się mogiłą.

Był człowiek, a jakby
nie było go wcale.

Ni imienia, ni nazwiska,
ani nawet daty.

Gorzej niż przedmiot
spisany na straty
człowiek.

W tysiącach takich mogił
leżą pochowani

nieznani żołnierze
i inni nieznani nikomu,
z dala od bliskich,
rodzinnego domu.

Nikt im na tym miejscu
nie położył kwiatka,
nie zmówił modlitwy,
nie zapalił światła.

Co słychać w numerze: POSŁANIE SPRZED 20 LAT
Z ankietą na szlaki
Tomek na Olimpie



czasów, gdy Zaruski był jeszcze młody, nieznany i był zesańcem w guberni archangielskiej. Gdy gubernator miał zezwolić Zaruskiemu na zaciągnięcie się na statek „Dierzawa” zapytał: *Jaką mam gwarancję, że w czasie rejsu nie zostanie Pan w jakimś porcie?*

Słowo honoru polskiego szlachcica - odpowiedział Zaruski.

Całe życie Zaruski cenił sobie honor i winno to być dla nas wzorcem na obecne czasy, gdy często zapomina się o honorze Polaka - podkreślił nasz mówca.

Hm. Zofia Nowakowska odczytała swój piękny, refleksyjny wiersz poświęcony sprowadzeniu prochów Generała pod Tatry (zamieszczony obok).

Delegacje złożyły pod tablicą wiązanek kwiatów.

Następnie przeszliśmy do wnętrza kościoła, gdzie odprawiona została Msza św. za śp. dusze gen. Mariusza Zaruskiego i jego żony Izabeli oraz twórców harcerstwa polskiego - Olgi i Andrzeja Małkowskich, w 90-lecie założenia pierwszych drużyn harcerskich we Lwowie w 1911 r., koncelebrowana przez Kapelana ZHP ks. pfm Jana Ujmę i proboszczy parafii zakopiańskich. Modliliśmy się i za współczesną młodzież harcerską. Ks. Kapelan w swej homilii podkreślił, że dziś, w niepodległej Polsce nie jest wcale łatwo być harcerzem, gdy dominuje banał oglądany przez 6-milionową widownię telewizyjną. Przed ołtarzem stały po lewej stronie poczty sztandarowe (tu zwróciłam uwagę Antkowi, że mimo uchwały Zjazdu nic nie zrobiliśmy, aby dorobić się sztandaru PTT), a po prawej dęta orkiestra harcerska. Młodzież pięknie grała, tyle tylko, że tak głośno, że nie dało się śpiewać z orkiestrą. Z przykrością zauważyłam, że obszerny kościół był pustawy; wypełniali go jedynie uczestnicy obchodów, wśród których zabrakło miejscowych wiernych i zakopiańskiej młodzieży.

Po wyjściu z kościoła uformował się pochód, który przeszedł Krupówkami na cmentarz na Pęksowym Brzyzku, ażeby złożyć kwiaty na grobie Generała, a następnie na grobie Małkowskich na Nowym Cmentarzu. Dopiero ten pochód, który otwierała wspomniana harcerska orkiestra, zwrócił uwagę przechodniów i uświadomił im, jakie to uroczystości mają miejsce w Zakopanem.

O 15⁰⁰ spotkali się wszyscy w obejściu regionalnej gospody „Bąkowo Zochylina”, gdzie zostali poczęstowani gorącą zupą z kotła, herbatą i kielbasą, którą można było opiec na ognisku. Coprawda dla nas już zupy zabrakło, ale mieliśmy okazję do rozmowy z organizatorem obchodów. Skorzystaliśmy z tego z zaproszenia Lenczowskich i podjechaliśmy do nich na herbatę i kremówki z zakopiańskiej „Samanthy”, które chyba nie ustępują wadowickim.

O 17⁰⁰, już bez Antka, który wrócił wcześniej do Krakowa, stawiliśmy się w Muzeum TPN, na otwarciu wystawy poświęconej gen. Zaruskiemu i akcjom Harcerskiego Kręgu Morskiego związanych z Jego osobą.

Wystawa składa się z czterech części: • Życie, służba i śmierć Generała (zebrano tu materiały biograficzne), • Akcja sprowadzenia urny z prochami Generała do kraju, • Uroczystości powitania i pogrzebania urny w Rzeszowie i w Zakopanem (Tu rozpoznaliśmy się na kilku fotogramach, bo byliśmy na symbolicznym pogrzebie Generała 11.11.1997 r. Tak wówczas jak i teraz góry płakały). • Rejs na s/y „Zawisza Czarny” z dzwonem „gen. Zaruski” z Pireusu do Chersonia w 1999 roku i przekazanie dzwonu tamtejszej parafii wraz z pomocą dla niej.

Wystawę otworzył hm Wojciech Brzechowski, a następnie oddał głos swemu imiennikowi, dyrektorowi TPN dr Wojciechowi Gąsienicy-Byrcynowi, który wyraził radość z faktu, że tu właśnie została ona zorganizowana. Opowiedział o znajomości swego dziadka - przewodnika tatrzańskiego - z Mariuszem Zaruskim. Otrzymaliśmy okolicznościowy biuletyn Harcerskiego Kręgu Morskiego. Wystawa czynna będzie jeszcze przez kilka tygodni, więc zachęcam wszystkich kolegów, którzy wybiorą się wkrótce do Zakopanego, do zwiedzenia jej.

Ognisko zostało odwołane, z powodu ciągłego już deszczu, ale i tak nie wzięlibyśmy w nim udziału. Była pora, aby pożegnać się z harcerską bracią i wracać do Krakowa i Sosnowca. W tym miejscu dziękuję serdecznie Zbyszkowi Jaskierni za zabranie mnie, „po drodze”, autem na obchody do Zakopanego.

I taka mogiła Tobie Generale
ostatnia ziemską przystań,
przypadła w udziale.

A chciałeś swój w Tatrach
mieć grobowiec.

I będziesz miał!! Bo taka była
harcerzy odpowiedź.

Na Pęksowym Brzyzku
pod granitem

będzie Twoja mogiła,
z NAPISEM. Wyrzytym.

Tam spoczną Twoje prochy.

I może spodoba się Tobie

Taka oto modlitwa

przy Twym nowym grobie:

Panie Boże!

Daj Mu wielki żaglowiec
i bezkresne morze.

Światłości Wiekuista!

Prowadź Go kursem

na Wieczność

ku Wyspom Szczęśliwym.

A nas, pozwól Panie

Świątemu Piotrowi zamustrować
na ten sam szkuner

„gdy będziemy gotowi”

Niech tak się stanie. Amen.

Kapitan statku nie zdziwi się
wcale, naszym powitaniem:

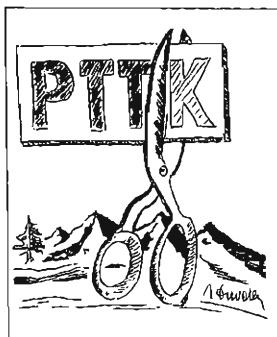
„Czuwaj Generale!”

zasalutuje i odpowie -

„CZUWAJCIE, NA WSZYSTKICH
OCEANACH NIEBA

DRUHNY I DRUHOWIE!”

hm Zofia Nowakowska



To już dwadzieścia lat jak zamysł reaktywowania PTT zaczął przybierać realne kształty organizacyjne. 13 lipca 1981 roku zawiązał się w Krakowie Obywatelski Komitet Reaktywowania PTT, który wystosował

POŚLANIE W SPRAWIE REAKTYWOWANIA POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

My, turyści i miłośnicy gór - propagatorzy krajoznawstwa, turystyki i ruchu ekologicznego - zebrani w Krakowie w dniu 13 lipca 1981 r. postanawiamy reaktywować najstarszą w Polsce organizację krajoznawczą Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

I

W następstwie korzystnych przemian zachodzących z życia naszego kraju, powstały obecnie warunki do przywracania tych wszystkich wartości społecznych, które w minionym 30-leciu ulegały w Polsce degradacji. Tak się między innymi stało z polskim ruchem krajoznawczo-turystycznym. Proces degradacji zaczął się od 1950 roku, kiedy to decyzjami politycznymi doprowadzono do połączenia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w organizację nazwaną Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym. Organizacja ta powstała w celu zintegrowania ruchu turystycznego z krajoznawstwem. W praktyce ta rzekoma „integracja” doprowadziła do całkowitego zatracenia krajoznawstwa i jego idei oraz do patologii turystyki.

PTTK, po pomyślnych początkach działania, szybko straciło charakter faktycznie niezależnej i samorządnej organizacji społecznej, przekształcając się w zbiurokratyzowaną maszynę - przedsiębiorstwo od „wszystkoizmu”, a zwłaszcza od tak zwanej turystyki masowej, która w praktyce stanowi patologię turystyki. W swej działalności PTTK podporządkowane zostało nade wszystko racjom ekonomicznym, oddalając się coraz bardziej od idei i programu wychowania społeczeństwa dla ojczystego kraju, jego przyrody, krajobrazu i kultury materialnej.

Uważamy, iż do ideałów i celów PTT i PTK należy powrócić! Nie jest to jednak możliwe w istniejących ramach modelowo-organizacyjnych PTTK. Stąd potrzeba - zważywszy interes ogólnospołeczny - reaktywowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego na drodze dobrowolnego rozwiązania PTTK, podziału zadań i majątku pomiędzy reaktywowane organizacje.

Jest faktem znanym, iż PTTK powstało wbrew woli większości członków PTT i PTK. Mają więc oni i ich następcy moralne prawo, aby dziś już z własnej woli, *pro publico bono*, wybrać taką drogę, która przywróci szlachetne ideały i sprawdzone formy ruchu turystycznego oraz krajoznawczego w Polsce. Drogą taką jest reaktywowanie PTT i PTK - i poprzez te organizacje wywyższenie turystyki i krajoznawstwa z obecnego upadku, podniesienie kultury turystycznej, przywrócenie kulturotwórczej funkcji krajoznawstwa, podjęcie wraz z polskim ruchem ekologicznym skutecznych działań na rzecz ratowania i ochrony środowiska przyrodniczego Polski i jej krajobrazu oraz zabytków kultury materialnej, kształtowanie form indywidualnego i zespołowego poznawania ojczystego kraju i czynnego, turystycznego wypoczynku. Przystępując do reaktywowania PTT, będziemy jednocześnie optować za reaktywaniem PTK - szukając sojuszników tej idei wśród szerokich rzesz członkowskich PTTK i wszystkich ludzi dobrej woli, dla których nie są obojętne sprawy wychowania społeczeństwa - zwłaszcza młodych pokoleń - w duchu miłości do ojczystego kraju poprzez jego zwiedzanie, wzbogacanie wiedzy o nim i jego mieszkańcach.

Chcemy tu z całą mocą podkreślić, iż w szeregach PTTK było i jest wielu działaczy, którzy czynią wiele starań dla podtrzymania tradycji i kulturowych wartości turystyki, szczególnie górskiej. Niestety, ich wysiłki są w lwiej części zaprzepaszczone, niedostrzegane przez zbiurokratyzowaną maszynę PTTK, która w swoim „wszystkoizmie” działań, straciła rzeczywistą hierarchię celów, ważności zadań i potrzeb społecznych w omawianej materii. Stąd też bierze się tak nikłe zainteresowanie władz PTTK szeroko rozumianymi sprawami gór i górskiej turystyki - czyli tej dziedziny krajoznawstwa, której tak pożytecznie służyło PTT. Nic też dziwnego, że właśnie w kręgach byłych działaczy PTT i obecnych członków PTTK zrodziła się idea reaktywowania PTT. Sprawę tę kilkakrotnie podnosili działacze PTTK na krajowych i regionalnych nara-



dach (m.in. na naradzie aktywu górskiego PTTK w Krakowie, 14.12.80 r.).

Niestety, partykularyzm władz PTTK nie dopuszcza myśli o secesji PTT. To właśnie spowodowało potrzebę powołania Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania /OKR/ Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

OKR PTT ma nadzieję, iż - obok rzesz członkowskich PTTK - przekona do naszej współpracy także etatowy aparat urzędniczy PTTK. Obecni członkowie, działacze i pracownicy tej organizacji, z chwilą reaktywowania PTT i PTK, będą potrzebni obu tym organizacjom, które łączyć będzie wspólnota celów i ideałów, a rozróżniać jedynie teren działalności.

II

My, byli członkowie PTT i obecni członkowie PTTK oraz niezrzeszeni miłośnicy gór - przedkładamy poniżej główne cele, jakimi służyć będzie reaktywowane PTT, jako organizacja społeczno-kulturalna, samorządna, niezależna, wprzęgnięta w służbę prawdziwie pojętego krajoznawstwa, regionalizmu, ochrony przyrody i właściwego kształtowania turystyki górskiej.

Celem PTT będzie kształtowanie w społeczeństwie właściwych postaw wobec gór oraz popularyzowanie ich wartości krajoznawczych, kulturotwórczych, przyrodniczych i krajobrazowych oraz ochrony powyższych wartości.

W szczególności PTT zajmować się będzie:

1. Szeroko pojmowanym wychowaniem społeczeństwa - zwłaszcza młodzieży - dla gór, tworząc oparty na rodzimych tradycjach program społecznie pożądanej edukacji w tym względzie.

2. Kształtowaniem kulturotwórczego stosunku do gór, poprzez popularyzację ich walorów estetycznych, krajoznawczych i naukowych; inspirowaniem i integrowanie badań i poczynąń twórczych w tym względzie.

3. Właściwym zagospodarowaniem przestrzennym gór i takim ich wykorzystaniem, aby nie następowała degradacja krajobrazowa, ekologiczna i kulturowa.

4. Ochroną i ratowaniem - wraz z polskim ruchem ekologicznym - przyrodniczych, pejzażowych oraz kulturowych wartości gór, szczególnie górskich parków narodowych i obszarów chronionych.

5. Tworzeniem i wcielaniem w praktykę społecznie pożądanego modelu turystyki górskiej, tak indywidualnej, jak i zespołowej kwalifikowanej oraz specjalistycznej. Oddane bazy w służbę tej turystyki.

6. Inspirowaniem i popieraniem kulturotwórczych działań regionalnych przy współpracy z lokalnymi stowarzyszeniami społeczno-kulturalnymi. Tworzeniem klimatu dla regionalizmu, swojszczyzny i kultury polskiej ziem górskich.

III

W celu realizacji reaktywowania PTT uczestnicy zebrania powołali Obywatelski Komitet Reaktywowania PTT (OKR PTT), który ma swą siedzibę w Krakowie oraz poparli ideę niniejszego „Posłania” (83 podpisy na 102 uczestników zebrania).

Komitet podejmie prace związane z reaktywowaniem PTT poprzez:

1. Opracowanie założeń ideowo-programowych i statutowych nowego PTT.

2. Przygotowanie statutu i innych dokumentów potrzebnych do rejestracji OKR PTT.

3. Przygotowanie ogólnopolskiego Sejmiku w sprawie reaktywowania PTT i PTK, w celu powołania Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Reaktywowania PTT oraz wytyczenia działań zmierzających do realizacji tego celu.

Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli, którym drogą są ideały i tradycje polskiego krajoznawstwa i turystyki - o poparcie dla naszych wysiłków reanimowania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i wspierania idei reaktywowania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Kraków, 13.07.1981 r.

Obywatelski Komitet Reaktywowania PTT

Przewodniczący - red. Stefan Maciejewski, wiceprzewodniczący - dr inż. Andrzej Listwan, sekretarz - red. Marian Hanik, członkowie: mgr Janusz Baryła, mr Janusz Baster, Wincenty Cieślewicz, mgr Zyta Kmietkova, doc. dr hab. Janusz Kruk, mgr Kazimierz Krwawicz, mgr Stefania Kulczycka, mgr Zdzisław Lewiński, mgr Roman Łazarski, mgr Władysław Midowicz, Jerzy Mikulec, inż. Maciej Mischke, Zbigniew Olejarczyk, Tomasz Pasternak, mgr Jerzy Sawicki, mgr Józef Skwierawski, mgr Zofia Witkowska, dr Józef Wójcikiewicz.

Od redakcji: Po dwudziestu latach warto na nowo odczytać to POSŁANIE i zastanowić się nad drogą, którą przeszliśmy przez te lata. Zapraszam do wypowiedzi zwłaszcza uczestników i świadków wydarzeń sprzed dwudziestu lat.

Odpowiedzmy sobie, na ile obecne PTT spełniło nasze oczekiwania, a może na ile nie. Założenia programowe nie straciły na aktualności. Jak je realizujemy?

Jak wygląda PTTK Anno Domini 2001 z perspektywy oceny zawartej w POSŁANIU?

Oba Towarzystwa są przed swymi zjazdami, zachęcam więc także do dyskusji członków PTTK.



TRAGICZNY FINAL WYPRAWY W DOLOMITY

29 czerwca 2001 roku grupa członków Oddziału PTT z Jarosławia wracała autami z Dolomitów. Z niewiadomych przyczyn doszło do tragicznego wypadku, w którym zginął prowadzący jedno z aut 31-letni ks. Piotr Lechowicz. Podczas wyprzedzania czeski kierowca ciężarówki stracił nagle panowanie nad pojazdem. Zjechał pokonując pas zieleni na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z prawidłowo jadącym polskim samochodem. Ksiądz - kierowca zginął na miejscu, z pozostałych osób dwie dziewczyny doznały złamań, a chłopak wstrząsu mózgu.

Dziś tj. 3 lipca zmarły i pozostałe ofiary wypadku zostaną przywiezione do Jarosławia. Prawdopodobnie jutro odbędzie się pogrzeb księdza Piotra w rodzinnym Przeworsku. Koledzy z Jarosławia, a szczególnie ksiądz Adam są załamani tym wypadkiem.

Zamieszczam obok tekst przesłany przez Prezes Oddziału kol. Dorotę Milianowicz.

NIEZBADANE SĄ WYROKI OPATRZNOŚCI...

*„I choćbyś miał w duszy tysiąc zgryzot, a w sercu morze łez, znajdź jednak na jego dnie uśmiech. Połóżysz go na spłakanych oczach, a uśmiechną się.
Połóżysz go na ustach spragnionych, a wyda się im jak kropla rosy.
Połóżysz go na serce zziębnięte i ogrzejesz je.
Pokażesz go duszy udręczonej, a ona na moment jeden zapomni o udręczeniu.
Uśmiechem miłości zapelnisz noc bezsennej i pełną zgryzoty, zetrzesz nim z warg ludzkich słowo przekleństwa.”*

Kornel Makuszyński

Dobrze o tym wiedział ksiądz Piotr Lechowicz z Oddziału PTT w Jarosławiu. Zawsze otoczony staruszkami i dziećmi, dla jednych i drugich znajdował zawsze czas, cierpliwość i dobre słowo, a dla wszystkich uśmiech z głębi serca. Umiał też doskonale żartować z młodzieży, z nas wszystkich, a szczególnie z księdza Adama, z jego stylu chodzenia po górach. Niezapomniane były Jego grudniowe wizyty na spotkaniach PTT, w przebraniu św. Mikołaja. Towarzyszyły im salwy śmiechu, bo nie podarował nikomu, po „kornelowsku”, przepytywał i żartował ze wszystkich, a żart z Jego strony był wyróżnieniem. Zawsze dla wszystkich miał uśmiech z głębi duszy i życzliwe słowo. Mówił też piękne kazania o głębokiej a prostej treści, zawsze dla potrzebujących. Jego ulubionym pisarzem był Kornel Makuszyński, którego był żywym wcieleniem.

Zarażony górską pasją „terminował”, u księdza Adama. Przed wyjazdem w Dolomity kupił część sprzętu potrzebnego młodzieży. Choć miał obawy przed wspinaczką, doskonale sobie radził. Jego radość udzielała się wszystkim wokół Niego.

Niestety, ksiądz Piotr odszedł do Tego, który stworzył góry. Kiedy 29 czerwca wracał z młodzieżą i ks. Adamem z wyprawy w Dolomity, uległ wypadkowi samochodowemu na terenie Czech, w pobliżu Jičina. Z niewiadomych przyczyn czeski kierowca przejechał przez pas zieleni, oddzielający pasma autostrady, w wyniku czego doszło do czołowego zderzenia. Ksiądz Piotr poniósł śmierć na miejscu, trójka młodzieży odniosła obrażenia. W tym czasie odprawiana była Msza św. w Jego intencji, ponieważ był to akurat dzień Jego imienin.

Trudno nam pogodzić się z tym, co się stało. Próbuje myśleć, że może tam, na górze, jest bardziej potrzebny, próbujemy pocieszać się, że Pan zabrał Go w najlepszym dla Niego czasie, próbujemy... Ale pozostaje zwykły, ludzki żal i ciągle pytanie - Dlaczego? Odpowiedź na wszystkie pytania jest poza granicami ludzkiego rozumu.

„Stąpaj tak, by ślady twych stóp przeżyły Ciebie. Ściel kwiaty, idąc przez życie, bo nigdy tą drogą wracać nie będziesz....”

Ksiądz Piotr zostawił po sobie wielki ogród pięknych kwiatów.

Wstrząśnięci tragiczną wiadomością,
z wielkim żalem żegnamy

śp. księdza PIOTRA LECHOWICZA

wikarego Parafii pw. Chrystusa Króla w Jarosławiu,
wspaniałego, oddanego swemu powołaniu,
ulubionego przez wszystkich duszpasterza.

Rodzinie Zmarłego, kapłanom i wiernym Parafii,
kolegom z Oddziału PTT w Jarosławiu
składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd Główny
Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Dorota Milianowicz (Jarosław)

**AKTUALNOŚCI SPOD GIEWONTU****Ile nas kosztowało ubieganie się o organizację zimowej Olimpiady?**

Po dwóch latach rozliczono wreszcie organizację zimowej olimpiady w Zakopanem. Międzygminny Związek wydał 5 milionów 221 tysięcy złotych, w tym 984 tysiące na podróże swych przedstawicieli. Pan Burmistrz Adam Bachleśda-Curuś uważa, że dzięki olimpijskim staraniom powstał nowy wyciąg w Kotle Gąsienicowym, przebudowano Wielką Krokiew, rozpoczęto modernizację „zakopianki”, uzyskano gwarancje rządowe dla inwestycji geotermalnych i przede wszystkim wypromowano Zakopane.

Dziennik Polski 28.06.2001

Przedsmak powodzi

Gminy powiatu tatrzańskiego w wyniku ulewnych deszczy poniosły blisko 1,5 mln. strat. M. in. nie udało się uratować drewnianego mostu w Witowie. Uszkodzony most na przejściu granicznym na Łysej Polanie remontowano przez tydzień; przejście dla ruchu otwarto 28 czerwca.

Dziennik Polski 28.06.2001

Pięsze przejścia graniczne

Od 1 lipca będzie można przekraczać granicę w Kacwinie, w Przywarówce oraz na Rysach. Turyści muszą mieć przy sobie ważne paszporty.

Dziennik Polski 30.06.2001

Drożej do Parku

Od 1 lipca Tatrzański Park Narodowy podnosi ceny biletów wstępu. Bilet ulgowy będzie kosztował 1,50 zł, normalny 3 zł. Abonament tygodniowy ulgowy to koszt 7,50 zł, a normalny 15 zł.

Dziennik Polski 30.06.2001

Zakopane rozkopane

Trwa kładzenie rurociągów dla wód geotermalnych, które będą ogrzewać budynki w Zakopanem. Nie wiadomo, czy wszyscy mieszkańcy zechcą skorzystać z tego dobrodziejstwa, bo ceny za podłączenie się do sieci wyśrubowano. A przecież fundusze na rozwój geotermii pozyskano dla poprawy i ochrony środowiska i takie ogrzewanie powinno być tańsze. To mój komentarz po lekturze Tygodnika Podhalańskiego.

LITANIA

na śmierć księdza Józefa Tischnera

+W imię Ojca - i Syna - i Ducha Świętego.

Umarł Człowiek
umarł górą
umarł mocny
umarł hardy

Umarł pogodny
umarł wesół
umarł cierpliwy

Umarł czci godny
umarł serdeczny
umarł życzliwy

Umarł filozof
umarł profesor
umarł uczony

Umarł nienasycony
umarł nieujarzmiony
umarł niezapomniany

Umarł niepojęty
umarł chłopski święty
umarł pasterz hoży
umarł sługa boży

Umarł błogosławiony
umarł wniebowstąpiony
umarł cierpieniem znaczony
umarł niosący swój krzyż

Umarł Boży baranek
czarna owca Kościoła

Umarł przyjaciel Ojca Świętego
i wszystkich nas

Umarł niepokorny
umarł niewytworny

Umarł słowa znawca
umarł wychowawca

Umarł nauczyciel
umarł kaznodzieja
umarł katecheta

Umarł duszpasterz
umarł kapelan
umarł poeta

Umarł pisarz
umarł wielki

Umarł on
Umarł Józek
Umarł ...

- + -

A ja - mały człowieczek - żyję?...

Wieczne zmiłowanie...

Przyjmij go do swojej chwały
Panie.

- + -

Przyjmij go Panie do swojej wiecznej chwały

Na twardą grudę
na skalną perć
na kamienny piarg
na kosówkową czacinę

Na hale niebieskie
pod wierchy
pod turnie

Pod limby
pod skorusze
pod jedle
pod smreki

Pod modrzewie
pod jesiony
pod jawory
pod buki

Pod chaszcze
pod osty
pod ciernie
pod głogi

Pod chmury
pod śniegi
pod deszcze
pod siklavy

I weź go do ogrodów Twoich Panie
pod kwitnące jabłonie i grusze
pod malwy
pod ostróżki
pod leluje

Pod dach Twój Panie
przyjmij go

Przyjmij go Panie
nakarm go Panie
daj mu pić Panie

- + -

Wieczne odpoczywanie...

- + -

+W imię Ojca - i Syna - i Ducha Świętego
Amen.

Ryszard Wiktor Schramm

28 czerwca br. minęła pierwsza rocznica śmierci księdza prof. Józefa Tischnera. Publikując tę piękną litanię ułożoną przez naszego pierwszego honorowego chcemy dać wyraz naszej pamięci...



Wiosna na Olimpie - górze bogów

W dniach 21-27 maja 2001 wizytowałem służbowo przepiękne, funkcjonalne i z bogatą historią greckie miasto Saloniki (Thesaloniki). Jak zwykle w takich sytuacjach wygospodarowałem czas na pobyt w okolicznych górach. A okazja była szczególna - otóż w odległości nieco ponad 100 km na południe wyrasta niemal z morza Olimp (Olimbos, 2918 m n.p.m.). Miejscowość stanowiąca bazę wypadową to Litohoro - małe miasteczko, obok którego przejeżdżają pociągi do Aten, połączone również z resztą kraju dogodną siecią autobusów. Stąd można jechać dalej drogą z serpentynami w głąb masywu, około 18 km, do polany Prionia (1100 m n.p.m.). Znajduje się tam urocza tawerna oferująca smaczne posiłki. Do polanki wybrałem stary używany przez mnichów szlak, wiodący obok ruin monastynu Agiou Dionisiou. Biegnie on wzdłuż przepięknego kanionu Mavrolongos, wielokrotnie przekraczając płynący dnem strumień - rzekę. Trzeba jednak uważać, bo po deszczu napotyka się tu duże trudności. Z Prioni po około 2,5 godziny dotarłem do jednego z dwóch schronisk w okolicy Spilios Agapitos (2100 m n.p.m.). Działa ono od 15 maja i daje jedyną o tej porze roku możliwość spędzenia nocy w okolicy szczytu. Nocleg w pięknie położonym, murowanym schronisku kosztuje 3000 drachm (± 30 zł). Posiada ono znakomite warunki i oferuje posiłki w cenie 1500-2000 drachm. W celach transportowych wykorzystuje się tu stado osiołków. Drugie schronisko Giosos Apostolidis (2700 m n.p.m.), położone na północnym skraju masywu, jest czynne tylko w lipcu i sierpniu. W schronisku byłem o godzinie 17⁰⁰. Tu okazało się, że przed nocą nie mam szans zdobyć szczytu. Zaatakowałem go następnego dnia. Wejście i zejście zajęło mi 5 godzin. Będąc tuż przed granią po prawej, nad morzem Egejskim podziwiałem wschód słońca - wrażenie niesamowite. W południe dotarłem do Prioni i dalej pojechałem autostopem.

Masyw Olimpu to trzy wierzchołki w linii południe - północ: Skala, najwyższy Mitikas i mitologiczny tron Zeusa - Stefania. Ten ostatni do dziś jest niedostępny dla zwykłych śmiertelników, nie wiedzie nań żaden szlak turystyczny. Do grani głównej dojście jest łatwe. Droga granią ze Skali na Mitikas nazywa się Kaki Skala (schody nieszczęścia). Nie jest długa, zajmuje bowiem około godziny w jedną stronę, ale za to dość trudna. Moim zdaniem to tatrzańska Orla Perć z tym, że bez żadnych ubezpieczeń. Na szczycie w specjalnej metalowej kapsule jest księga pamiątkowa, w której upamiętniłem swój pobyt. Trafiłem na sprzyjające warunki pogodowe. Wiosną Zeus często ciska pioruny, a wysokość góry i bliskość morza powodują, że zawierają one silny ładunek elektryczny, co jest bardzo niebezpieczne. Wilgotny klimat sprawia, że na całej trasie wędrówki już w maju można podziwiać walczącą ze skalnym podłożem, bogato ubarwioną roślinność.

Tomasz Mazur

Oddział Akademicki PTT w Radomiu

Z ANKIETĄ NA SZLAKU

Zapewne w czasie letnich wycieczek po naszych górach uważać będziemy rozmaite rzeczy. Mogą to być na przykład wyłożone kostką lub wyasfaltowane znane nam dawniej ścieżki, pogrodzone tereny jako prywatne, przez które prowadził dawniej szlak, wycięty nadmiernie las, nowe inwestycje nie zawsze przystające do krajobrazu.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie postanowiło dokonać diagnozy stanu ekologiczno-krajobrazowego górskich szlaków turystycznych.

W odniesieniu do szlaków karpackich diagnoza ta wesprze organizowany przez inne organizacje proekologiczne PROGRAM KARPACKI.

W odniesieniu do szlaków sudeckich i świętokrzyskich być może stanie się załącznikiem podobnych programów.

Zachęcamy wszystkich naszych członków i nie tylko, aby w czasie letnich wycieczek w góry rozglądali się bacznie wokół, wypełniali załączoną ankietę (jest ona reprodukowana, na str. 8 oraz załączona dodatkowo luzem do powielenia) i przesyłali do Komisji Ochrony Gór PTT, na adres **Zarządu Głównego PTT:**

ul. Konarskiego 21/5

30-049 Kraków

Podpis wypełniającego pod ankietą wraz z podaniem Oddziału/Koła lub miejsca zamieszkania mile widziany.

***Komisja Ochrony Gór
Zarządu Głównego PTT***



Z ANKIETĄ NA SZLAKU

I Informacje ogólne

1. Data przejścia szlaku
2. Trasa, punkt docelowy (ew. kolor oznakowania)
3. Punkt początkowy
4. Punkt końcowy
5. Czas przejścia wg przewodnika
6. Faktyczny czas przejścia

II Informacje dotyczące ogólnych wrażeń z wycieczki

1. Ciekawa roślinność
2. Napotkana fauna
3. Godne uwagi widoki
4. Ciekawe okazy geologiczne

III Uwagi dotyczące stanu szlaku

- 1) Czy udogodnienia dla turystów (bruk, poręczce itp.) są
 - a) zbyt małe ?
 - b) wystarczające ?
 - c) nadmierne i brutalnie ingerują w krajobraz ?
- 2) Czy ubytki zieleni spowodowane działaniami człowieka są Twoim zdaniem
 - a) nieistotne ?
 - b) nieznaczne ?
 - c) alarmujące ?
- 3) Czy w tym terenie obiekty o charakterze gospodarczym i mieszkalnym
 - a) nie ingerują w zauważalny sposób w krajobraz ?
 - b) nieznacznie ingerują w krajobraz ?
 - c) brutalnie ingerują w krajobraz ?